MONITOR

Na Rok Pański 1782.

Num: XLII.

Dnia 25 Maja.

Si quid ſcis me feciſſe inscite, aut improbe, ſi id non accuſas, tu ipse objurgandus es ſcito XX. Calicles. X. Qui non vetat peccare cum poſſit, jubet.

Seneca.

PRzypatrzmy ſię grubym wſzelkiego Prawa przeſtępſtwom, ktore u nas płaſzczykiem polity-

Ss ki,

ki, *Status*, wolności, zwykły się pokrywać. Jedni, żeby obwinieni będąc opłakiwali, iż licha nawarzyli, drudzy się aby ich mocno strzegli i passiom swoim nie dawali gory nad zakazem Boskim i ludzkim. Poki świat poty i występki w ludziach, aleć ie poprawiać trzeba zawsze. Wymyślać nayszkodliwsze nowiny, one rozsiewać i ogłaszać, pisma zelżywe bez Jmienia, ostanie rozsiewać i porzucać, Rade, koło Rycerstwie, Senat oczerniać, Ministrow potwarzać, Panuiącego w słodksoci martwić i przegryzać, ktoż dziś od grzechu wymowi.

Aleć i tego się u nas nie uważa, partye formować podstępy czynić, utrzymuiąc, ten godnieyszy funkcyi stopnia, ten mniey za służony, ten po-

dło

dło urodzony. Kto dziś rozſądny (choćby nie radząc ſię świateła wiary) i ſamym rozumem rządzący ſię od grzechu wymowi, co zgubę Oyczyznie i zamieſzanie knuie, niech zna taki czym to trąci ieżeli nie duchem Lucypera, nie pokoy czyniącego, i w ſamym Niebie. Uroione w zapalonym umyśle nowiny kłaść w gazety, ieſt u nas chluba (oświeconego iakoby Polityka) a nie tylko fałſzywą wieść kłaść, ale zaraz i komentarz, albo wnioſek z niey przydać, co ztąd wyniknie, to ieſt, że to lub owo ta rzecz znaczy i to zatym idzie. Mowią oni, coż to wadzi, że ia będąc przychylny tey ſtronie, tey Familii, na dodanie ſerca tym co zemną trzymaią, fałſz ku pocieſze ich, i na utrzymanie ſię przy ſwoich czynnościach rozgłoſzę.

Na

Na co ſię zda rozgłaſzać, odpowiadam, co druga, albo trzecia poczta wywroci. Mowią błędliwie: dobrze ludzi i tydzień w podchlebney im nowinie potrzymać. Mocno ſię tacy gazetarze myla; ieſt tu coś więcey iak zabawka dziecinna wyſtawiać z kart zamki i Pałace, ktore ieno dmuchnie, obali, przeto tacy, Jmienia nie doſtępuią *Polítykow* chyba *Oſzuſtow*.

Procz błędu przeciwko Polytyce, ieſt w tym prawdziwy grzech na duſzy, bo fałſzywych nowin wymyślanie, i ich rozgłoſzenie, nie ieſt co inſzego, tylko kłamſtwo piſane, każde zaś kłamſtwo ieſt grzechem, wſzelki fałſz nie maiący inſzego końca, tylko mowić przeciwko wiadomey ſobie prawdzie,

a tym ſamym drugiego zdradzać łatwowierność ieſt grzechem oſzukania drugiego, ieſt przeſzkodą i krzywdą ſpołeczności ludzkiey, ktora na iedney prawdzie ſtoi i na tey ufności, że ta rzecz, ktorą człowiek od drugiego ſłyſzy, ieſt pewna i prawdziwa, a zatym bez wątpienia, fałſzywi nowiniarze i utworzonych w mozgu ſzkodliwych gazet rozſiewacze w Kraju, ſą przeświadczeni łgarze, i grzeſzą przed Bogiem.

W Kroleſtwie naſzym ten grzech ieſt daleko cięższy niż gdzie indziey, z okoliczności ſtanu i rządzenia ſię Rzeczy-poſpolitey wolnego. W Pańſtwie, w ktorym ſam Pan ſamowładny rządzi, a Rząd iego abſolutny, Miniſter ieden uſku-

tecz-

tecznia, i tey woli ogłoszoney wszyscy poddani słuchaią, gazeta czy prawdziwa, czy fałszywa, nie odmienia Rządu, stanu nie miesza. Jakakolwiek stanie się przez wieści w Pospolstwie pogłoska, nic się wustawach nie mieni, ale się stać musi, iak Pan myślił i rozkazał, gdzie pospolstwo czy wierzy, czy niewierzy pogłoskom, słuchać rozporządzeń musi.

W Polszcze ile podczas rozruchow, Woyn, i niezgod domowych wypada, inaczey: napatrzyć się mogł tego, kto żył wpoczątku wieku tego pod czas Augustowskiey i Konteskiey Scyssyi i rozdwoionych, fakcyi, dopieroż pod czas Szwedzkiey, o iak siłu ludzi zdrowia się i fortun pozbawili; na

roz-

rozgłoſzonym powrocie Kontego z Francyi, na przeprawach Szwedzkich Woyſk, na wychodzie Krola Szwedzkiego Karola. 12. z Benderu, w ktorych to płonnych gazetach każdy ſwey ſtronie przywiązany ufność proſto wiernych iak w kaydanach utrzymywała ta przedłużona nowinami nadzieia, przedłużyła kłotnie i mieſzaniny domowe, ta zabraniała Polakom przyiść do iedności, ktora ſzczegulna mogła uſpokoić Rzecz-poſpolitą wolną.

Z tąd wnoſze, że mnieyſzy grzech fałſzywe rzucać i wymyślać nowiny w Monarchicznych Pańſtwach, niż u nas gdzie trzy Stany, Krol, Senat, i ſtan Rycerſki ſkładaią rząd naywyżſzy. Wy-

razy

razy ktore baiarze podſuwaią zdradliwie Szlachcie, woyſkowym, poſpolſtwu, rozrywaią iedność w Oyczyznie, czynią rozdwoienie w Obywatelach wolnością ſię zaſzczycaiących, i nie tylko kłamſtwa grubego maią cechę, ale i przedłużenia Woyny domowey, nayważnieyſzego nieſzczęścia Rzeczy-poſpolitey, nader ſzkodliwą bywaią przyczyną, iako o tym nie bez wylania łez naczytamy ſię w Dzieiach naſzych.